

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu bez Dodatku Rolniczego 1 tal. 20 sgr., z Dodatkiem 2 tal. 5 sgr., na pocztach krajowych bez Dodatku Rolniczego 2 tal. 9 fen., z Dodatkiem 2 tal. 15 sgr. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w ekspedycji Dziennika Poznańskiego w Poznaniu przy Placu Wilhelmowskim nr. 8. Taż ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnej kolumny. Listy do redakcji i ekspedycji winny być frankowane.

№ 45.

Piątek 24 lutego 1860.

№ 45.

Poznań, 23 lutego. Tegoroczne walne zebranie Towarzystwa Pomocy Naukowej dla Młodzieży Wielkiego Księstwa Poznańskiego odbyło się dnia 17 b. m. na małej sali bazyliańskiej, przynosi chlubę i zaszczyt mieszkańcom W. Księstwa Poznańskiego. Przytomność przeszło 130 członków, głębokie ich przejęcie ważnością przedmiotu, skutki gorliwych usiłowań ich w ciągu roku ubiegłego, które zestawiała dyrekcyja w ogłoszonym przez siebie sprawozdaniu, upoważniają nas do wyrażenia radosnego przekonania, że współobywatele nasi trwają w gorliwej i serdecznej zawsze trosce o powodzenie zbawiennego zakładu, którego zadaniem i celem jest zadośćuczynienie najistotniejszej potrzeby naszej, potrzebie rozpowszechnienia oświaty we wszystkich częściach społeczeństwa naszego. Z serdeczną radością podnosimy przeto słowa dyrekcyi, że rok ubiegły, mimo trudnego położenia, w jakim znajduje się Księstwo, do najpomyślniejszych w szeregu ostatnich istnienia Towarzystwa policzyć należy. Wówczas serdeczną radością powtarzamy słowa dyrekcyi, że w tej pomyślności sprawy Towarzystwa widzieliśmy jedno z znamion obudzonego życia publicznego, równie jak dowód, że sprawa Towarzystwa pomocy naukowej, jako sprawa oświaty, postępuje, głębokie w życiu naszym zapuściła korzenie i niezbędną stała się potrzebą moralną, która nawet pośród powszechnych klęsk materialnych słusznego domaga się zaspokojenia.

Oto jest treściwe sprawozdanie z pomienionego zebrania:

Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa dyrekcyi Towarzystwa, hrabiego Macieja Mielżyńskiego, obrano na przewodniczącego walnemu zebraniu, hrabiego Edwarda Ponińskiego, wiceprezesa, a na trzymającego pióro pana Kazimierza Kanaka. Następnie przyjęto ułożony przez dyrekcyję, a odczytany przez przewodniczącego, porządek obrad, jako też odczytany przez sekretarza protokół zeszłorocznego walnego zebrania. Późem sekretarz Towarzystwa, ks. prałat Brzezina, przeczytał sprawozdanie dyrekcyi Towarzystwa za rok 1859, którego następujące wyjmujemy szczegóły.

Liczba stypendyatów, kształcących się za pomocą funduszu Towarzystwa, wynosiła w ciągu roku 1859 ogółem 123. W tym było: 1) na uniwersytecie w Berlinie 1; 2) na uniwersytecie w Wroclawiu 9. 3) na uniwersytecie w Halle 1. 4) na uniwersytecie w Gryfii 3. 5) w szkole agronomicznej w Elde-

nie 1. 6) w szkole agronomicznej w Hohenheim 1. 7) w szkole agronomicznej w Proszkowie 2. 8) w szkole leśnej w Neustadt Eberswalde i Obshagen 1. 9) w gimnazjum św. Maryi Magdaleny w Poznaniu 20. 10) w gimnazjum w Lesznie 4. 11) w gimnazjum w Trzemesznie 6. 12) w gimnazjum w Ostrowie 13. 13) w gimnazjum w Krotoszynie 2. 14) w gimnazjum w Wałczu 1. 15) w szkole realnej w Poznaniu 4. 16) w szkole realnej w Ostrowie pod Wielaniem 2. 17) w seminarjum nauczycielskim w Poznaniu 25. 18) w seminarjum nauczycielskim w Paradyżu 20. 19) w szkole elementarnej 1. 20) do wyższego przemysłu sposobających się 4. 21) uczących się rzemiosł 1.

W ciągu roku 1859: 1) złożył popis na nauczyciela wyższego gimnazjalnego stypendyat 1. 2) na askultatora sądownego 1. 3) przeszedł na nauczyciela do szkoły agronomicznej w Marymoncie pod Warszawą stypendyat 1. 4) ukończyło studia uniwersyteckie stypendyatów 4. 5) przeszedł z uniwersytetu do seminarjum duchownego w Poznaniu 1. 6) złożył popis dojrzałości 1. 7) przeszło do alumnatu młodzieży sposobiącej się do stanu duchownego stypendyatów 3. 8) złożyło popis na nauczycieli elementarnych stypendyatów 29. 9) ukończył naukę rytownictwa na miedzi w Berlinie stypendyat 1. 10) złożył popis na mistrza ciesielskiego 1. 11) wpisany został na towarzysza sztuki drukarskiej 1.

Co się tyczy funduszu Towarzystwa, dochodu było w r. 1859 według dziennika kasowego: 1) ze składek 8039 tal. 13 sgr. 1 fen. 2) z dochodów nadzwyczajnych 438 tal. 4 sgr. 7 fen. razem 8477 tal. 17 sgr. 8 fen.

Wydatku było w roku 1859 ogółem 8246 tal. 17 sgr. 4 f. pozostało zatem w kasie 422 tal. 7 sgr. 7 fen. Doliczywszy do tego fundusz zasobowy i rezerwa pozostały z roku 1858, wynosił rezerwa w końcu roku 1859 ogółem 3993 tal. 25 sgr. 4 fen. Ten jest ogólny stan owoców czynności Towarzystwa w ciągu roku upłynionego. Ze wszystkich powiatów W. Księstwa tylko dwa, tj. chodzieski i międzyszycki nie przyczyniły się w niczem do funduszu Towarzystwa. Okoliczność ta dała powód księdzu Osmałskiemu do tłumaczenia braku udziału, jakim się w tej mierze odznaczył powiat chodzieski.

Następnie członek komisji obranej do rewizji rachunków za rok upłyniony, pan Leon Chlebowski, odczytał protokół z odbytych rewizji, poczem, na wniosek téż komisji, udzieliło zebranie podskarbiemu zakwitowanie za czas od 1 stycznia do ostatniego grudnia 1859 roku i mianowało zarazem na członków komisji do zbadania rachunków za rok bieżący, tychże samych co w roku zeszłym panów Chlebowskiego, Buchowskiego, Lekszyckiego, Cybulskiego i Rosego.

Z porządku obrad przystąpiono następnie do sprawozdania komisji, wybranej na zeszłorocznym walnym zebraniu do obmyślenia sposobu i środków ku wzniesieniu trwałej pamiętki dla założyciela Towarzystwa dra Karola Marcinkowskiego, godnej serca i myśli Towarzystwa. Sprawozdawca, pan dr. Cegielski, skreślił obraz zdań, jakie się w tej mierze objawiły w komisji i odczytał następnie protokół zawierający skutek obrad rzeczonych ko-

misji. Zdaniem mniejszości téż było: ażeby nie zmieniając w niczem ani nazwy ani ustaw Towarzystwa, utworzyć za pomocą składek jednorazowych i akcyi bazarowych żelazny fundusz imienia Karola Marcinkowskiego i przez fundusz ten wzmocnić i utrwalić istnienie Towarzystwa. Zdaniem większości natomiast było: ażeby Towarzystwo pomocy naukowej zamienić na pomnik Karola Marcinkowskiego i w tym celu obok dalszego zbierania składek utworzyć stały fundusz przez przyjęcie składek bazarowych, ustąpionych już pod pewnymi warunkami wedle odczytanego aktu bez daty na cel powyższy, jako też przez pozyskanie ile możności pozostałych akcyi bazarowych i przez postaranie się o prawa korporacyjne dla Towarzystwa. Pan dr. Cegielski polecił następnie zgromadzeniu przyjęcie drugiego projektu utwierdzonego przez komisję większością głosów.

Projekt ten wywołał długą i wielce ożywioną dyskusję, w której wielka część zgromadzonych członków głos zabierała. Wszyscy mówcy odzywający się tak za jak i przeciw projektom komisji, zgadzają się bez wyjątku w tém, iż rzeczą jest godną Towarzystwa uczcić pamięć zacnego założyciela jego trwałą pamiętką. Mówiący przeciw projektowi wynurzały tylko obawę, ażeby przez częściową nawet odmianę nazwy Towarzystwa i przez następstwa środków przez komisję proponowanych, Towarzystwo w dzisiejszej postaci swój nie zostało narażone na szwank lub spalenie.

Wnioski postawione w ciągu dyskusji były następujące: 1) Wniosek komisji z opuszczeniem środków w dalszym ciągu tegoż proponowanych, brzmiał: aby Towarzystwo pomocy naukowej zamienić na pomnik Karola Marcinkowskiego pod jego imieniem, tj. aby Towarzystwo przybrało nazwę Towarzystwa pomocy naukowej imienia Karola Marcinkowskiego dla młodzieży W. Ks. Poznańskiego. 2) Wniosek ks. Kaliskiego brzmiał: aby odroczyć stanowczą uchwałę i natomiast postanowić, ażeby dyrekcyja, zebrawszy objawione za i przeciw projektowi zdania, przelała takowe komitetowi do rozpoznania na walnych zgromadzeniach powiatowych, wraz z wyszczególnieniem powodów podanych przez większość i mniejszość komisji, a następnie, ażeby dyrekcyja przedłożyła rezultat w tej mierze wraz z wnioskiem swym przyszłemu walnemu zebraniu do stanowczego postanowienia. 3) Wniosek postawiony przez pana dra Władysława Niegolewskiego brzmiał: ażeby Towarzystwo zachowało nazwę, jaką mu nadał założyciel jego, a natomiast utworzyć fundusz żelazny imienia Karola Marcinkowskiego. 4) Wniosek pana Adolfa Koczorowskiego brzmiał: ażeby przyjąć projekt komisji, za poprzedzeniem jednakże rozpoznaniem dyrekcyi, czyli przyjęcie tegoż dotychczasowej istoty Towarzystwa, mianowicie na zewnątrz, na szwank nie narazi. 5) Wniosek narzeczonego pana Jarochońskiego brzmiał: ażeby Towarzystwo nareczując dotychczasową nazwę swą, utworzyło w mieście Poznaniu zakład dla młodzieży pod nazwą burs Karola Marcinkowskiego.

Ponieważ wniosek ks. Kaliskiego uchylał potrzebę dyskusji nad wnioskami pozostałymi, dla tego poddał go przewodniczący najprzód pod głosowanie. Głosowaniem imiennym

KASZUBY.

(Dalszy ciąg.)

Oświata między ludem na bardzo niskim stopniu. Pierwszym dowodem tego jest proces w najnowszym czasie w Ceynowie na półwyspie Heli czarownicy wytoczony.

W przytomności sołtysa w rzeczonyj wiosce w d. sierpnia 1836 r., stara wdowa w Ceynowie, będąc skarżoną, iż bydło Jana Kunkla oczarowała, wrzucona została w jezioro, aby się przekonano czy jest ona lub niewinna (pławienie czarownicy), przytem nieszczęśliwa staruszka utonąła. Gdy winnych do kryminału odstawiono, syn jednego z więzionych uderzył córkę utopionej czarownicy młotem w głowę, tak iż ta krwią oblała, na ziemię padła. Niedługo potem kura zapiała, aż tu lotem wyskoczyła po wiosce obiega wieść, iż dusza czarownicy w kurze tej siedzi; chwytają zatem kurę i w procesy za wieś wyniosłszy, uroczyście ją na drzewie wieszają. To działo się przed 23 laty. Lecz może tu też może być inaczej z ludem, kiedy oświatę jego mało kto się starał. Pismo rządowe ministerjum oświecenia, redagowane przez tajnego radcę Stiehla, (Centralblatt für die gesammte Unterrichts-Verwaltung in Preussen 1859) powiada w zeszycie z miesiąca września, str. 519, mówiąc o Wschodnich Niemcy ich nazywają o Wendach Marchii brandenburskiej:

„Obok wielu dobrych przymiotów serbskiej ludności... zresztą moralny jej rozwój daleko za rozwojem niemieckiej pozostał. Nietrudno pojąć, że nauka udzielana w języku niemieckim dzieciom, których językiem ojczystym jest serbski, nie może wydać pożądanego owocu; w wielu razach będzie się ona ograniczać na przyuczeniu zewnętrznem, a nie wianowicie serce i umysł dzieci ogrzać religią będąc prawie niepodobieństwem, jeśli prawdy religii

w obcym zaledwie zrozumiałym języku będą im podawane. Jedynie wtedy można spodziewać się dobrego skutku nauki religii, kiedy ta w języku ojczystym jest podawana.“

Otóż to tak samo kubek w kubek w Kaszubach. Powiada wprawdzie toż samo urzędowe pismo, str. 522:

„Celem terażniejszego sposobu nauczania jest ten, aby każde dziecko w Prusiech doszło do zrozumienia i użycia języka niemieckiego, ale obok tego i z innych dydaktycznych i moralnych względów koniecznie wyznaczyć należy, że się to najstosowniej dzieje za pośrednictwem języka ojczystego, w którym to języku pierwsze nauki, które mają stworzyć właściwą podstawę wykształcenia, oraz nauka religii, udzielane być powinny.“

Dałby Bóg, żeby dzieci polskie i tutaj w języku własnym nauki pobierały. Lecz dotąd nie dzieje się to we wszystkich szkołach. W szkołach miejskich Pucka, Wejrowa i Kościerzyny, nietylko że nie wykładają w języku polskim, ale nawet jako przedmiotu języka tego nie uczą.

W wielu wsiach, a nawet tam gdzie gmina tak dalece jest polska, iż tylko 3 razy do roku księża w niemieckim języku kazają, są szkoły, gdzie po polsku dzieci wcale nie uczą, nie wykładając nawet religii w ojczystym języku; a to już dla tego, iż wielu jest nauczycieli, którzy ni słowa z polskiego języka nie rozumieją. Winą zaś tego jest, iż półmilionowa ludność polska w Prusiech Zachodnich jedyne tylko ma seminarjum katolickie w Grudziądzu. Nadmieniam zarazem, iż dla ludności polskiej Prus Wschodnich żadnego nie ma seminarjum, z którego by wychodzili nauczyciele polscy dla ludu polskiego.

Jeżeli więc takie szkoły egzystują, jakżeż mogą one zbawienny wyrzucić wpływ na oświatę i moralność ludu? Dzieci ukończywszy takie szkoły wie-

skie, nie umieją ani po polsku ani po niemiecku. Przedmioty, które w szkole bywają wykładane, aby dzieci wykształcać i ich rozum oświecać, jak były tak zostały im obce. Niedojrzałość uczniów tych poznać już z tego można, iż chłopcy 15 do 16letnie przybywając do progimnazjum wejrowskiego, ledwie do seksty przyjęci być mogą, a nawet i w tej klasie nauczyciel z nimi ogromne ma do zwalczania trudności. Religia, która uprawiać ma rolę serca, aby na niej owoce moralności bujnym rozplenili się plonem, jakżeż to skutecznie może, kiedy wykładana bywa dzieciom w języku im obcym, albo też w języku wprawdzie polskim, lecz haniebnie skałeczonem, tak iż słuchacz albo nie zrozumie mówiącego, albo, co się często zdarza, w skutek dziwacznej mowy, śmiać się musi. Jakież rezultat tego? Oto w miejsce zapamiętania i zamiłowania religijnego wkraść się w serce dzieci musi czczość i oziębłość. Prawda, iż nie wszędzie tak się dzieje. Są szkoły, są nauczyciele, którzy doskonale znając język polski, o rzetelne wykształcenie młodzieży na podstawie języka ojczystego się starają; lecz dopóki się nie stanie powszechnem wykształcenie takie, dopóki we wszystkich szkołach dzieci przez nauczycieli rozumiejących doskonale język polski nie będą kształcone, dopóty oświata ludu tutejszego się nie wznieśnie.

Niekorzystną jest i ta okoliczność, jak w ogólności dla ludu wszystkich dzielnic polskich, tak i dla Kaszubów, iż nie mamy ksiąg ludowych, którychby im można dać w rękę do czytania. Nieszczęściem gałąź ta literatury, tak ważną odgrywając rolę w życiu każdego narodu, jest u nas prawie całkiem zaniedbaną. Cieszyć się przynajmniej trzeba, iż coraz to częściej odzywają się głosy, wykazujące nam ważność pisemek ludowych, a nawet doskonale pojawiają się pisma dla ludu, jako to „Dzwonek“. W takim rodzaju trzeba nam ich więcej. Co się tyczy obrazków Wielogłowskiego dla ludu, zapłakać nam

przyjęło zgromadzenie następnie wnioski ks. Kaliskiego, większą głosów.

W końcu przystąpiono do oboru nowych członków dyrekcji w miejsce pięciu występujących, tj. ks. prałata Brzezińskiego, dr. Cegielskiego, Gustawa Potworowskiego, Laszczewskiego i zmarłego s. p. Józefa Szuldrzyńskiego. W skutek głosowania, które się odbyło za pomocą karteczek, powołano do dyrekcji większością głosów, znów ks. prałata Brzezińskiego, dr. Cegielskiego, Potworowskiego Gustawa, Laszczewskiego Feliksa, a w miejsce zmarłego Józefa Szuldrzyńskiego, księdza proboszcza Prusinowskiego z Grodziska.

Po załatwieniu powyższych czynności, złożyło zgromadzenie dyrekcji Towarzystwa podziękowanie za gorliwą wytrwałość w sprawie Towarzystwa, poczem przewodniczący ogłosił posiedzenie za ukończone.

Główny zarząd długów państwa przypomina osobom, które posiadają wypowiedziane bilety kasowe z roku 1835 i bilety pożyczkowe z roku 1848, aby wymienili takowe w kontroli papierów państwa w Berlinie, Oranienstrasse nr. 42 lub w głównych kasach rejencyjnych.

Berlin, 22 lutego. Mówią tu dosyć powszechnie i to nie tylko w prasie o zbliżeniu się Prus do Austrii, o ustępstwach jakie Austria z tego powodu względem stanowiska Prus do Niemiec poczynić zamysła lub już poczyniła i o pomocy jakiej za to nawzajem od Prus żąda. W dziennikach austriackich przebiegają nawet o prawdopodobieństwie w takim razie zmiany ministerstwa pruskiego i utrzymują, że przyszli doradcy korony do innej partii politycznej należeć będą, jak ci, którzy dziś zaufaniem księcia Rejenta obdarzeni są. Czy w tych pogłoskach jest co prawdziwego, trudno na teraz odgadnąć.

— Już przeszło od tygodnia odbywają się tu ciągle uczty tak u dworu jak i u rozmaitych ministrów. Na wieczorze u hr. Schwerina zgromadzonych było 600 osób, należących do najwyższych sfer społeczeństwa. Wczoraj zaś wieczór muzykalny u JKW. księcia Fryderyka Wilhelma, na który około 330 osób zostało zaproszonych.

Wrocław, 21 lutego. Gazeta Szląska donosi, że magistraty miast Legnicy, Świdnicy, Nisy, Głogowa, Brzegu i Zielonógory postanowiły w skutek tu odbytych konferencji, przesyłać petycją izbie deputowanych z tym wnioskiem, aby izba deputowanych poleciła rządowi do uwzględnienia, żeby miasta mające więcej jak 10,000 mieszkańców uwolniono od kontroli landratów nie tylko w sprawach dotyczących się gminy, ale i stosunków policyjnych, a natomiast oddano je pod kontrolą właściwym rejencyom, we wyższej instancji zaś, naczelnym prezesom i król. ministerstwu. Wspomniona petycja opatrzona podpisaniami magistratów już podobno odesłaną została na ręce prezydenta izby deputowanych.

Koblenc, 20 lutego. Jak w przeszłym roku o te czasy, tak i w tym przeprowadzają teraz przez tujsze miasto znaczne transporty koni do Francji. Są to po większej części konie pociągowe, zakupywane w Westfalii i nad dolnym Renem.

AUSTRIA.

Wiedeń, 21 lutego. Wyszło rozporządzenie cesarskie podług którego żydom w Niższej Austrii, Czechach, Morawii, Szląsku, Węgrzech, Województwie, Banacie, Chorwacy, Sławonii, Siedmiogrodzie, Nadbrzeżu i Dalmacyi wolno posiadać dobra nieruchomości. Prawa patronalne i wójtoskie oraz reprezentacja szkolna w czasie tego posiadania mają być zawieszane. Wolno żydom nabywać gospodarstwa włościańskie, jeżeli stósownie do wymagań prawa na nich osiedlą i sami takowe uprawiają. W Galicyi, Bukowinie i Krakowskim ci żydzi, którzy ukończyli ukształcenie w gimnazyjach, szkołach realnych lub handlowych, agronomicznych, leśniczych, górniczych lub morskich, albo też są oficerami, mają być uważani porówno z chrześcianami. Innym żydom tymczasem wolno jak przed r. 1848 nabywać nieruchomości, i dzierżawić dobra rycerskie, nigdy zaś dawne posiadłości włościańskie.

— Pomiędzy liczbą zakazanych w obrębie państwa austriackiego dzienników, jest Espérance i Dziennik Poznański.

FRANCYA.

Paryż, 20 lutego. Już od dni kilku pojawiają się uporczywe pogłoski o widocznym nachyleniu się polityki gabinetu tuileryjskiego w kierunku przeciwnym życzeniom Włoch i dążności Piemontu; słychać znów o toczących się układach z Wiedniem, aby ile możności Austrię zadowolnić: o szczyrych chęciach pogodzenia się z Watykanem, a nawet o zamiarach przywrócenia Romani papieżowi. Wszystkie te wieści zdają się być w wyraźnym przeciwieństwie z urzędowymi oświadczeniami rządu francuskiego, z występowaniem jego poufnych dzienników, ale ponawiają się tak konsekwentnie i różnorodnie, iż prawdopodobnie zdają się być domysły, jakoby rząd francuski umyślnie pozorne układy przedsięwziął w Wiedniu i w Rzymie, aby zastraszyć Piemont i spowodować go tym sposobem do większej uległości w sprawie sabaudzkiej. Na poparcie zresztą mniemania, że się zamiary rządu francuskiego co do Romani zmieniać zaczynają, przytaczają tę okoliczność, że hr. Pepoli, krewny cesarza Napoleona, który obecnie bawi w Paryżu, przesłał królowi sardyńskiemu swoje dymisy jako minister spraw zewn. prowincji Emilii. Chociaż król Wiktor Emanuel przyjmowany był w Medyolanie oznakami najwikszego zapału i przywiązania, które wywołuje także przytomność ministra Cavoura wszędzie gdzie tylko się pokaże, to jednak stronnictwo opozycyjne we Włoszech północnych, mając głównie w duchowieństwie swoją podporę, zaczyna teraz występować przy sposobności wyborów do parlamentu sardyńsko-lombardzkiego; w wielu miejscach będzie ono miało stanowczą większość po sobie. W Rzymie nie zmienia się wcale usposobienie rządu, który wytrwa, jak się zdaje, w raz obranym kierunku. Aby na każdy przypadek się zabezpieczyć,

albo może przy pomyślniej sposobności mózdz skutecznie, ściągając kardynała Antonelli coraz większą liczbę najemnego wojska z Austrii i Niemiec, utrzymując w Niemczech najwygodniejsze narzędzie utrzymania poddanych papieskich w posłuszeństwie. Zamiarem jest podobno kardynała tę siłę zbrojną 35 tysięcy pomnożyć. Tymczasem we Francji odwróciła się na chwilę uwaga publiczności od Włoch, i rzymskich los, jak mówiliśmy, zależy teraz pod niejakim względem od losu gabinetu angielskiego. W Anglii zanoszą się na walną bitwę parlamentarną, która rozstrzygnąć przyszłość ministerstwa palmerstonowskiego; bitwa ta stożczy się na polu finansowem. Rząd francuski czyni co może, aby iść w pomoc zagrożonemu gabinetowi. Czytamy w dzisiejszym urzędowym Monitorze opisanie i wyświecenie całego planu finansowego ministra Gladstone, z niezwykłymi pochwałami dla autora, tymczasem ów plan finansowy zaczepionym będzie w parlamencie tak co do ogólnej zasady, jak co do najważniejszego szczegółu. Albowiem wniosek pana Du Cane powstał przeciw wysokości podatku income-tax, na który się głównie układ budżetu ministra Gladstone opierał, a Disraeli w poprawce swojej, aby izba, wpierniwszy się zawiąże w komitet, jak zwykle przy kwestjach celnych, zbadała pierwój szczegółowo warunki traktatu handlowego z Francją. Żeby pod tym względem dopomóc ministerstwu angielskiemu i usunąć główne przeszkody przyjęcia traktatu przez parlament, oświadczył się podobno rząd francuski z gotowością zaniechania kilku ważnych artykułów owej umowy, a mianowicie warunków tyczących się wolnego wywozu węgla z Anglii, zwłaszcza, że warunek ten zobowiązywałby Anglików w pewnych razach do dostarczania węgla Francuzom, nawet w razie wojny między dwoma narodami, dalej artykułu ograniczającego od wina, jako też zastrzeżeń niektórych co do robot francuskich. — Monitor dzisiejszy zamieścił sprawozdanie ministra handlu, rolnictwa i robot publicznych Rouher, wystosowane do cesarza względem zmiany taryfy płodów surowych. Minister wnosi o pełne zniesienie cła na owe płody, jeśli będą wożone wprost z krajów, z których pochodzą, statkami francuskimi, jako też o znaczne zmniejszenie cła przybywających pod banderą cudzoziemską, z innych krajów europejskich pochodzących; nagro wreszcie za wywóz nici i tkanin wełnianych, kr rząd płacił dotychczas, mają ustać za dwa miesiące po ogłoszeniu odpowiedniego dekretu. — Wiadomości, które dochodzą z Hiszpanii i z Afryki, zdają się zapowiadać bliskie zawarcie pokoju między Hiszpanią i Marokiem, zwłaszcza, że gorliwe pod tym względem zabiegi czynią konsulowie angielski i francuski w Tangierze.

ANGLIA.

London, 17 lutego. Na wczorajszym posiedzeniu izby niższej lord John Russell odpowiedział

trzeba, pomyśleć iż owe obrazki, tak ciemne, tak brudne, mają posłużyć do tego, aby lud nasz moralnie podnieść i oświecić. Dla Kaszubów, jako też dla całego ludu polskiego w Zachodnich Prusiech, potrzebna również jest mała, prosta, tania gazетка. Poczywy nasz Nadwiślanin, pełen dobrych chęci, mający odwagę i zdolność po temu, nie jest pismem ludowem. Wstępne artykuły piękne, myśl i potrzeby narodowe doskonale pojmujące, a i prawdę rzucące, (aczkolwiek czasem w mniej zwężle moralizowania wpadające) nie są ludowi przystępne.

Pomiędzy ludem nie jest też Nadwiślanin rozpoznany. Wie on o tem dobrze. Stara się więc i dla ludu coś uczynić, i tak wychodzi on teraz od czasu do czasu z dodatkiem dla ludu. Chciałby on w tym względzie jak najwięcej się rozprzeźnić, ale cóż, kiedy mała liczba abonentów nie daje mu do tego dostatecznych funduszy. Smutna to zaiste, że na pół miliona polskich mieszkańców za ledwie jeden wychodzi dziennik polski, Nadwiślanin, i to tylko dwa razy w tygodniu. A i ten jeszcze za ledwie się utrzymać może dla małej liczby czytelników. Ileż to dzienników wychodzi pomiędzy półmilionową ludnością niemiecką?! A dla tego wmawiają w nas, żeśmy Niemcami, że prowincje tujsze, to jeszcze Niemcy. Tak daleko przyszło, iż nawet Zgromadzenie Piusa w Gdańsku, w interesie adresu papieskiego dla katolików dyecezyi chełmińskiej, którzy z małemi tylko wyjątkami są Polacy, w niemieckim języku przemawia, wciągając nas, dyecezyą polską, do Niemiec, do dyecezyi niemieckich, jak to wyraźnie z następujących słów wezwania tego wyrozumieć można:

„Dnia 8 t. m. metropola katolickich stowarzyszeń Niemiec w Fryburgu w Bryzgowii, wyrzekła założenie prawnej protestacji i wszyscy katolicy krajów nadreńskich, Westfalii i Szląska albo z góry za naszą odezwą się oświadczyli, albo też do niej przystąpili.

My nie chcemy ani nam wolno za nimi pozostać!”

Wprawdzie jeden z trzech adresów przyłączonych do odezwy tej, a mianowicie ostatni, jest w polskim języku drukowany!

Wyższego zakładu ludność kaszubska dotychczas nie miała. W r. 1857 założono progimnazjum katolickie w Wejrowie w czterech klasach. W roku 1859 urządzono sekundę, i jest pewna nadzieja, iż w roku 1861 z otwarciem prymy, na kompletne gimnazjum zakład ten się zamieni. Język polski w oddziałach polskich klas wszystkich i religia w oddziałach polskich klas niższych, wykłada się w języku polskim. Urządzenie zatem względem języka polskiego takie samo jak w Chełmnie i Chojnicach. Dla uczniów polskich założono bibliotekę, której zarząd poręczonym został p. Marońskiemu, nauczycielowi przy tymże zakładzie napisał on do programu z r. 1859 rozprawę „de auguribus romanis.“ Dochody biblioteki są szczupłe, gdyż składają się z dowolnych składek uczniów, z przyczynku kasy gimnazjalnej i z podarunków. Mimo to iż fundusze tak szczupłe, że biblioteka ta dopiero dwa lata egzystuje, liczy ona przecież już 150 nrów w 200 tomach. W tym roku kasa gimnazjalna zakupiła dla biblioteki nauczycielskiej następujące dzieła: Lelewela: Polska wieków średnich, t. 4; tegoż: Polska, Dzieje i Rzeczy jej, t. 6; Maciejowskiego: Piśmiennictwo Polskie, t. 4; Łukaszewicza: Historia szkół, t. 4; tegoż: Historia kościołów dyecezyi poznańskiej, t. 2. Takiego wsparcia nie zyskała biblioteka polska, czyli raczej młodzież tujsza, u rodaków swoich, którym pielegnowanie języka własnego i wzniesienie oświaty pomiędzy braćmi swemi świętą powinno być rzeczą. Lecz nie od dzisiaj to jest naszą wadą, iż nam się zdaje, że wypełnianie powinności obywatelskich ogranicza się na powiat, który zamieszkujemy. Rodak jednej ziemi nie czuje się być solidarnie połączonym z rodakiem drugiej ziemi.

Ziemia Kaszubów, to już naszym Wielkopolanom może jeszcze i bliższym sąsiadom, terra incognita. Uniwersalność, którą się czasem szcycimy w pismach publicznych, nieszczyściem często się więcej w pismach niż w pismach objawia. Znaczniejszy pod względem otrzymania biblioteka tylko od Towarzystwa Naukowej Pomocy w Chełmnie, a mianowicie: Pisma Chłowicza, Śpiewy Historyczne, Pieśń o ziemi naszej i Powieści Adama Pługa.

Uczniów zakład ten obecnie liczy 205, mianowicie 80 Polaków-Kaszubów. Z tych powiat wejrowski dostawił 60, kartuski 8, kościerzynski 5, gdański 3, łabybórski 1 ucznia, reszta polskich uczniów różnych powiatów. W petycji mieszkańców powiatu Prus Zachodnich z dnia 14 marca 1850, wyraża niesłuszność, iż powiaty katolicko-polskie, wejrowski, gdański, starogardzki, kartuski i kościerzynski mają wyższego zakładu naukowego. Rząd przyjął się do życzenia petentów; urządził tymczasowo gimnazjum, które wkrótce w gimnazjum zamieni być ma. Lecz jakżeż korzysta z tego ludność polska powiatów owych, z wyjątkiem wejrowskiego! Liczby powyższe dają na to jasną odpowiedź: potrzeba komentarza!

Uczniowie polscy w ogólności niemajątni. Dyrektor progimnazjum udał się do dyrekcji Towarzystwa Naukowej Pomocy w Chełmnie z prośbą o udzielenie wsparcia młodzieży kaszubskiej. Dyrekcja mówiła to wręcz, podając za przyczynę, iż powiat wejrowski nie ma udziału w składkowaniu na Towarzystwo Naukowej Pomocy. W skutek tego rektor, p. Seemann, odrębnie przyprowadził do Towarzystwa pomocy naukowej li tylko dla ucznia gimnazjum wejrowskiego. Dyrekcja składa się z rektora, nauczyciela religii i proboszcza miejscowego, która niezależnie od dyrekcji Towarzystwa Naukowej Pomocy w Chełmnie stypendya wydziela, dla 6 uczniów konwikt urządziła. (Dok. nast.)

pelacya pana R. Peel, iz Sardynia zaprzecza traktatu względem ustąpienia Sabaudyi; Anglia i Szwajcarya są przeciwne ustąpieniu. Gdyby jednak takowe nastąpiło, życzyłyby nalewiczenia znanych sabaudzkich obwodów (Fanchablais, Genevois). Zdania innych mocarstw w tegoż rzędu względem Sabaudyi nie mógł Russell udzielić Francyi, ponieważ o takowych nie odebrał żadnej wiadomości. Na interpelacya pana Russell odpowiedział lord John Russell, iz w jakowik sposobem urzędowym nie jest o tém uwiadomionym, ze strony sardyńskiej dowiedział się, ze powstania potężnego państwa włoskiego, Francya w granice swoje bez przyłączenia Sabaudyi nie obroni. W skutek interpelacyi pana Montagu lord Russell oświadczył, iz Neapol nie żalił się z powodu obcych knoń w Sycylii. W końcu lord Russell zapowiedział, iz bil o reformie przed pierwszym marca.

W izbie wyższej opozycya wczoraj zaczęła traktatu handlowego tyczący się wywozu węglamiennych do Francyi. Dziennik Morning-Post donosi, iz cesarz Napoleon kwestya sabaudzka i sprawę Włoch środkowych gotów jest oddać pod rozstrzygnięcie wielkich mocarstw, i ze przeto usunięte jest niebezpieczeństwo kolizyi.

21 lutego. Na wczorajszym posiedzeniu izby lord Derby twierdził, iz parowie w rezultacie pozbawieni są prawa obradowania nad traktatem handlowym, i ze ten akt międzynarodowy zawarty w sposób tajemniczy i zbyt pośpiesznie; lord Derby przypomniał, iz Pitt udzielił parowie wszystkie szczegóły traktatu zawartego z Francya jego ministerstwa. W końcu oświadczył, ze Francya traktat handlowy nie jest popularnym. Granville odpowiedział, iz Pitt tylko z Francya się układał, gdy tymczasem obecny traktat na świat zastósowanym będzie. Lord Grey objaśnił, zeby Anglia za dziesięć lat nie zabrakło kamiennego. — W izbie niższej Disraeli przedstawił zapowiedzianą poprawkę tyczącą się traktatu handlowego. Sir R. Cairns i M. S. Fitzgerald wnieśli ten wniosek; atorney-general i lord John Russell mówili przeciw poprawce. Przy głosowaniu poprawka upadła 29 głosami przeciw 230.

WŁOCHY.

W całych Włoszech środkowych szerzyć się zaczęła w ostatnich dniach powszechna agitacya w celu najspiesniejszego skutecznego wcielenia do konstytucyi. W krótko zgromadzą się deputowani w Florencyi, w Bononii, w Parmie i w Modenie, aby stanowiąc wyzrec postanowienie ludności, a następnie udać się do parlamentu w Turynie, aby tym sposobem wreszcie zatwierdzić uchwały pojedynczych zgromadzeń. Wszystkie gminy toskańskie (246), z wyjątkiem niektórych, zobowiązały się przez nowo wybranych reprezentantów swoich do posłuszeństwa względem wyroku króla i potwierdziły uchwały zgromadzenia rodzimego i polityczne stanowisko rządu. W królestwie Emilii rozpoczęła się innego rodzaju demonstracya gminnych; kilka z nich bowiem uchwaliło wyzwać rząd, aby przyspieszył ostateczne wcielenie Włoch środkowych do Sardynii. Rada miejska w Bononii podobny adres wystósowała wprost do króla Wiktora Emanuela. Jak mało Ricasoli obawia się machinacyi legitymistów, okazuje się z tego, iz oskarżonych o knowanie spisków na korzyść Wiktora, Busi i Andreoni, ułaskawiono i puszczono wolność, a dziennik humorystyczny: „Viscardel” zawieszono na dwa tygodnie, ponieważ umieścił zbyt śmiałą karykaturę Wielkiego księcia. — Wzywają się w tych dniach ogłoszenia manifestu króla Wiktora Emanuela do Włoch, w którym ma być wyzrec przyłączenie Włoch środkowych do

monarchii sardyńskiej. Manifest ten ma być wydanym w Medyolanie, gdzie się obecnie Wiktor Emanuel od 15 lutego znajduje.

HISPANIA.

Madryt, 17 lutego. Przy wycieczce z Melilla *) wykonanej, stracili Hiszpanie 53 w zabitych, 146 w rannych i 21 w rozproszonych. Prasa żąda energicznej polityki na zewnątrz. Inna depesza donosi pod tą samą datą o tymże wypadku: „Podług Gacety zabrała załoga przy uczynionej wycieczce 200 sztuk bydła. Ponieważ komendant twierdzy nie usłuchał rozkazu O'Donnella, wzbraniającego mu wszelkiej zaczepki, został przeto pozbawiony swęj godności i pod sąd wojenny oddany. Jenerał Isturiz wrócił do Maroku z warunkami pokojowemi, postawionemi ze strony królowej Izabelli. Partya jednakże dworska jest tak wojennie usposobiona, ze Correspondencia Autografa już daje do zrozumienia, ze wojna przeciw Maroku będzie dalej prowadzona. Zona O'Donnella, świeża księżniczka Tetuanu, wyjechała do Tetuanu.

18 lutego. W Tetuanie Hiszpanie zdobyli znaczną ilość dział, 5000 nabojów, 400 centnarów siarki i 300 centnarów angielskiego prochu. Prasa nie chce ani słuchać o układach pokojowych. Oczekują w Madrycie przybycia barona Clary, krewnego cesarza Francuzów, który się ma udać do Maroku, aby być przytomnym operacyom hiszpańskim przeciwko Maurom. — Patrie zamieszcza list z Tetuanu z dnia 12 b. m., który opisuje następujące szczegóły wypadków, jakie się tam przed wniściem Hiszpanów do tego miasta, wydarzyły: „Wojska marokańskie zabrały przed opuszczeniem miasta dzielnicę przez Żydów zamieszkałą i dopuściły się rozlicznych ekscesów. Dom wice-konsula francuskiego został zburzony i cały majątek, będący owocem 14-letniej pocziwnej pracy, złupiony. Pan Nahon, (który jest żydem) jest głową licznęj familii, która w Tetuanie powszechnie poważana była. Pomieszkania, bóżnice, zakłady publiczne żydowskięj dzielnicy, wszystkie zostały zburzone. Jedyne dom, który Maurowie pozostawili w całości, jest własnością wice-konsula angielskiego, James Hay, brata konsula angielskiego w Maroku, pana Drummond Hay.“

*) Melilla jest miastem obronnem w Maroku, w prowincyi Fez, ku pld. wsch. od Ceuty. Jest posiadłością hiszpańską, niedostępną od strony lądu, obwarowaną od morza, posiada mały port i liczy 2200 mieszkańców.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 22 lutego. Departamentowa komisya do wybierrania rekrutów odbędzie swe czynności w roku bieżącym w obwodzie 19 i 20 brygady pieszej w następujących dniach: a) W obwodzie 19 brygady pieszej: dnia 29 lutego i 1 marca dla okręgu miasta Poznania w Poznaniu, dnia 2 i 3 marca dla okręgu wiejskiego poznańskiego w Poznaniu, dnia 5 i 6 marca dla powiatu średzkiego w Srodzie, dnia 8 i 9 marca dla powiatu obornickiego w Obornikach, dnia 12 i 13 marca dla powiatu szamotulskiego w Szamotułach, dnia 15 i 16 marca dla powiatu bukowskiego w Nowym Tomyślu, dnia 19 i 20 marca dla powiatu międzychodzkiego w Międzychodzie, dnia 22 i 23 marca dla powiatu międzyrzeckiego w Międzyrzeczu, dnia 26 i 27 marca dla powiatu babimostkiego we Wolsztynie, dnia 29 i 30 marca dla powiatu kościańskiego w Kościanie. b) W obwodzie 20 brygady pieszej: dnia 5 i 6 marca dla powiatu krobkiego w Rawiczu, dnia 8 i 9 marca dla powiatu krotoskiego w Krotoszynie, dnia 12 i 13 marca dla powiatu odolanowskiego w Ostrowie, dnia 15 i 16 marca dla powiatu ostrzeszowskiego w Kępnie, dnia 19 i 20 marca dla powiatu pleszewskiego w Pleszewie, dnia 22 i 23 marca dla powiatu wrzesińskiego we Wrzesni, dnia 26 i 27 marca dla powiatu śremskiego w Sremie, dnia 29 i 30 marca dla powiatu wschowskiego w Wschowie.

Z Bukowskiego, 16 lutego. Ogłoszona u nas została kolektka na budowę kościoła św. Michała w Berlinie. Budowa ta trwa już od lat kilku i wyczerpnięta przeznaczona na ten cel przez Naj. Pana 75,000 tal. Dla tego postaral się komitet budowy się zajmujący, na którego czele stoi JO. Wilhelm książę Radziwiłł, o pozwolenie zbierania składek po całej monarchii pruskiej. Pod dniem 30 grudnia r. z. i nasze du-

chowieństwo przez prześwietny konsystorz wezwane zostało aby się kolektką kościelną i zbieraniem składek po domach zajęło. W naszym powiecie składka ta niezapowiada pomyślnego skutku. Jakkolwiek słusna jest rzecz, aby na budowę kościoła katolickiego w stolicy monarchii, mającego do ozdób Berlina należeć i służyć między innymi także żołnierzom katolickim z całego kraju rekrutowanym, a załogą w Berlinie stojącym, za dom modlitwy i zaspokajania potrzeb religijnych, aby więc na tę budowę katolicy całej monarchii się składali, to przecież dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego wyjątkowe istnieją względy, które udział w tej składce bardzo muszą ograniczyć.

Nasze kościoły, klasztory, zakłady miłosierne i naukowe hojnie niegdyś były przez praocjów naszych uposażone i nie potrzebowały się do szcudroblivosti publicznej odwoływać. Kiedy prawie wszystkie te majątki pozabierane nam zostały, przeszedł tak onus fabricae jako też inne ciężary na ogół mieszkańców. Katedra poznańska miała niegdyś klucz Wielichowski, z którego dochody służyły jej za fundusz budowlowy. Dobra te dziś zabrane, a fundusz ów tworzy się obecnie w ten sposób, że pewna część opłat od chrztu do niego wpływa. To jeden maleńki tylko przykład. Komuż nie wiadomo o ile przez zabór dóbr klasztornych majątek nasz narodowy uszczuplony został. W klasztorze ongi strapiiony znajdował pocieszenie, podróżny przytułek, nagi przyodziewek, łaknący chleba kawałek, rzemieślnik i czeladź krajowa pracę, sierocę pacholę wychowanie i naukę. Dziś dobra klasztorne zabrane, zakonnicy wymarli, z klasztorów gruzy się pozostały, świątynie zamknięte, a za to dostaliśmy tylko Armenpflgerordnung i kościński zakład.

Od wspierania biednych nigdy się nie wymawiamy, bo miłosierdzie jest głęboko w narodzie zakorzenioną cnota; nie potrzeba u nas w tym względzie praw przymusowych, bo nie szczęśliwy nigdy daremnie litosi się nie biegał; przecież zastąpić to wszystko co czyniły klasztory, niepodobna; zastąpić zaś w części, znacznem obciążeniem jest ogółu. A przychodzi do tego, że wyparty i wyperany po dziś dzień z dóbr poklasztornych robotnik krajowiec u ziomek pracy lub jałmużny szuka. W takim położeniu rozpraszać nasze ofiary na obce nam przedsięwzięcia, choćby nawet na budowę kościołów, nie godzi się i nie wolno, bo by to było z uszczerbkiem własnych naszych potrzeb i społecznych i religijnych, których i tak zaspokoić nie jesteśmy w stanie, ile że ograniczeni jesteśmy zawsze tylko na prywatnych naszych środkach. Prawdziwie naszyderczą zakrawa to ironią żądać od nas składek na kościół w Berlinie, kiedy kościoły nasze z majątku ogołocone zostały a świątynie i klasztory w gruzach się rozpadają, i nie ma, koby je mógł przed całkowitą zagładą ochronić. Mamy kościół Panny Maryi przy katedrze poznańskiej, który najprzebiewniejszy arcybiskup z gruzów postanowił podźwignąć, a restauracya ta dla szczupłości funduszu wolno tylko postępować może. Czyliż nie grzechem byłoby dla dycezanu poznańskiego wysłać swe pieniądze w obce strony, zamiast w miejscu ich użyć na wzmocnienie i przyozdobienie przybytku, który naszym nazwać możemy, a do którego różne narodowe pamiątki przywiązane? Czyliż zresztą Towarzystwo pomocy naukowej, Dom sierot w Poznaniu i tyle pomniejszych instytucyi w Księstwie związanych uposażone są takimi funduszami, że szcudroblivosti naszej wyczerpnąć nie zdolne? Zaiście opuszczeni od wszystkich, przynajmniej sami siebie nie opuszczajmy i podawajmy przedewszystkiem sobie nawzajem dłoń bratnią.

— Morawska Ostrawa, jak wiadomo, stoi na kopalniach węgla kamiennego, z których wydobywa się gaz podziemny, który natychmiast się zapala, kiedy przy jakiejś szczelinie ziemi potrzyna się światło. Gaz ten znajduje się tam często w piwnicach, a mianowicie w domu pod nrem 40, występował także z ziemi w izbie. Pisz Gwiazdka Cieszyńska, że mieszkający w nim introligator używał tego ognia naturalnego do rozgrzewania kleju. Zresztą gaz ten nie jest szkodliwy, jeżeli się mieszkanie należycie przewietrza. Śnadź jednak tego środka ostrożności w rzeczonem domu zaniedbano, i to stało się przyczyną wielkiego nieszczęścia. Gdy bowiem w drugie święto Bożego Narodzenia rano służąca weszła z światłem do izby, nagromadzony gaz zapalił się z takim natężeniem, że okna wyleciały i drzwi się zgruchotały. Służąca została ciężko raniona i cała rodzina introligatora okropnie popalona, tak iż wszyscy do szpitala odniesionemi być musieli.

— W Czortkowie, w Galicyi, w głębi ziemi na pięć sążni, znaleziono szkielet mamuta; kiel, na który naprzód natrafiono, połupano, gdyż go wzięto za patyk drewniany. Resztę tego zwierza przedpotopowego ocalono i odkopano z ostrożnością. Część zęba pozostała ma dwie stopy długości a sześć cali obwodu. Jabłko kolana jest tak wielkie, jak głowa ludzka, zębra i wszystkie kości są olbrzymich rozmiarów. Wykopalisko to przesłano do gabinetu historii naturalnej we Wiedniu.

— Najnowszy sposób umieszczania latarń pojazdowych zaprowadzony przez nadwornego fabrykanta powozów w Berlinie, Neuss, jest umocowanie ich przy chomatach, albo też na wzór lokomotywy, u dyszla powozu, skutkiem czego światło pada przed końmi.

Sprzedż konieczna. [1530]

Sąd powiatowy w Srodzie.
Wydział pierwszy.

Polwark wieczysto-dzierżawny w Litowie pod liczbą 1 położony, Ignacy Wielgoszewskiemu należący, oszacowany na 9551 tal. 21 sgr. 11 fen. z wykazem hipotecznym i warunkami w registraturze, ma być dnia 1 marca 1860 przed południem o godzinie 11 w miejscu zwykłym posiedzeń publicznych sprzedany.

Wierzyciele, którzy dla pretensyi reżerwej z księgi hipotecznej nie okazują się zaspokojenia poszukują z ceny 1000 tal., powinni się z takową do sądu zgłosić.

Sroda, dnia 31 października 1859.

Kukurudzę i wszelkie inne nasiona sprowadzamy z najlepszych źródeł i prosimy o wczesne zamówienia.

F. Putiatycki i Spółka
w Pleszewie.

Sprzedż konieczna. [1352]
Sąd powiatowy w Srodzie,
wydział pierwszy.

Dobra rycerskie Trzek Stanisławowi Topolskiemu należące, oszacowane na 18,592 tal. 25 sgr. 6 fen. wedle taksy, mogącej być przejrzanęj wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w registraturze, mają być dnia 3 maja 1860 przed południem o godzinie 11 w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Wierzyciele którzy dla pretensyi realnej z księgi hipotecznej nie okazującej się zaspokojenia poszukują z ceny

kupna, powinni się z takową do sądu zgłosić.

Sroda d. 5 października 1859.

W przeciągu roku 1860—1861 wyjdzie nakładem autora
w drodze przedpłaty, wyczerpane w handlu księgarskim dzieło

JADWIGA I JAGIELŁO

Opowiadanie historyczne w 4 tom. w c. c.

przez
Karola Szajnochę.

Wydanie drugie, poprawne i pomnożone.
We Lwowie 1860—1861.

Przedpłate przyjmuje księgarnia Karola Wilda w Lwowie. Można prenumerować także listownie, franco z dokładnym wyszczególnieniem nazwiska.

Egzemplarz na piękniejszym papierze 7 tal. prus.

Egzemplarz na posledniejszym papierze 5 tal. prus.

(Wydanie pierwsze w 3 tom. kosztowało 10 talarów.)

Za wyjściem tomu kazdego odbiorą go prenumeranci w księgarni Karola Wilda.

Dla utrzymania ewidencji przedpłaty załączony będzie przy każdym tomie imienny spis prenumerantów.

Po zamknięciu przedpłaty nastąpi wyższa cena sklepowa. [318]

Wetniane, jedwabne, bawełniane i wszelkie inne materye pierze i farbuję w każdym kolorze czysto i pięknie zamieszcowa bardzo renomowana farbiernia. Zamówienia przyjmuje **skład wyrobów tapicerskich Eugenia Wernera**, ulica Fryderykowska nr. 29. [228]

W księgarni Ludwika Merz-
bacha w Poznaniu są w zapasie:
Opowiadania historyczne. 2 tal.
Skarbek, Hr. Fr., Dzieje Xięstwa War-
szawskiego. 2 tomy. 3 3/4 tal.
Odyniec, A. E., Felicyta czyli męczen-
nicy kartagińczy. Dramat w pięciu
aktach. 1 1/2 tal.
Oleński, Wł., Cień smutku, powieść.
1 1/2 tal.
Platona dzieła, przekł. Antoni Broni-
kowski. T. I. 2 tal.
Gadulski, Sz., Pan Józef Bojański. księga
I. 25 sgr.
Piosennik ludów. Zeszyt I. 10 sgr.
Pieśni ludu nadniemieńskiego z okolic
Aleksoty. 25 sgr.
Pisma prozą i wierszem przez autorkę
w Imię Boże. 2 tomy. 1 5/6 tal.
Pług, A., Pamiątki domowe. 1 2/3 tal.
Poezje religijne Maryi z Gniezna. I.
15 sgr.
Pieśń o ziemi naszej. 25 sgr.
Pokłosie. Zbieranka literacka na ko-
rzyść sierot. 5 tomów po 1 tal.
Polska Ziemia, w obrazkach. II. 15
sgr.
Porój, A., Obrazek dziejów literatury
polskiej dla młodzieży. 1 1/6 tal.
Powieść z czasu mojego czyli przygody
litewskie. 1 1/2 tal.
Prusinowski, Jan, z podań ludu i z ob-
cęg mowy. 20 sgr.
— poezye. 1 1/3 tal.
Prusakowa, S., Elżbieta Drużbacka. Po-
wieść. 1 1/6 tal.
Przyborowski, J., Wiadomość o życiu
i pismach Jana Kochanowskiego. 1 tal.
Ratki nowe czyli skuteczne lekar-
stwo przeciw nudom i złemu humo-
rowi. 2 1/4 tal.
Reyten, St., Tak było u nas. Powieść.
1 2/3 tal.
Rozrywki wieczorne przy kominku. Z
3 stalorytami i 23 drzeworytami. 20
sgr.
Rymarkiewicz, grajek i zebraczka. 20
sgr.
Rypiński, A., Niaszyścik, ballada bia-
oruska. 10 sgr.
Rzewuski, Hr. H., pamiętniki Bartło-
mieja Michałowskiego od r. 1786 do
1815. 5 tom. 6 2/3 tal.
— Łaska i przeznaczenie. 2 tom. 3 tal.
— Nie-Bajki. Powieści losne. 1 2/3 tal.
— Adam Śmigiełski, Starosta gnieź-
niński. 2 tomy. 3 1/3 tal.
— Teofrast polski. 2 to. 3 1/3 tal. [348]

Walne Zebranie Towarzystwa Rolni-
czego dla powiatów Śreńskiego, Wrze-
sińskiego i Gnieźnieńskiego odbędzie
się dnia 1 marca r. b. o godz. 11 przed
południem w Gnieźnie w lokalu pana
Wnukowskiego. [308]

Obwieszczenie. [343]

Listy zastawne W. X. Poznańskiego
4% Nr. 30/1756 Grabowo powiat Wrze-
siński na 100 tal. wraz z kuponami od
św. Jana 1856 do Bożego [Nar. 1860.,
Nr. 87/4396 Przytoczna powiat Babi-
mostki na 25 tal. wraz z kuponami od
św. Jana 1856 do św. Jana 1857

również list zastawny W. X. Poznań-
skiego 3 1/2% Nr. 36/1082 Wargowo
pow. Obornicki na 20 tal. wraz z ku-
ponami od św. Jana do Bożego Nar.
1858 r.

wedle podania gospodyni Cecylii Els-
nerowej w Zaborowie powiatu Babi-
mostkiego przy pożarze ognia w domu
dominialnym w nocy od 31 paździer-
nika do 1 listopada 1856 r. się spaliły.

Każdy, któryby w posiadaniu tych
listów zastawnych znajdował się mógł,
wzywa się aby się do uzasadnienia
swoich pretensyi w terminie na dzień
6 lipca 1860 przed południem o
godz. 11

przed ur. Crousaz, radcą sądu powia-
towego w izbie instrukcyjnej wyznaczo-
nym zgłosił, inaczej bowiem całkowi-
tego umorzenia wspomnianych listów
zastawnych oczekiwać może.

Poznań, dnia 10 grudnia 1859.
Królewski Sąd powiatowy.
wydział dla spraw cywilnych.

Bal subskrypcyjny.

Zawezwany przez Wysoką Szlachtę i Sz-
nanową Publiczność do urządzenia balu ma-
skowego podobnego balom w teatrze Opery
w Berlinie się odbywającym, zawiadomiam ni-
niejszym, że w biegu przyszłego tygodnia
odbędzie się w tutejszym teatrze bal subskry-
pcyjny. W tym celu zamieniony zostanie tu-
tejszy teatr w elegancką salę balową, świetnie
udekorowaną a orkiestra znacznie pomnożona.
Nie będzie zbywać na smacznych pokarmach
i napojach, gdyż pan Mylius, właściciel ho-
teli Drezdeńskiego, zobowiązał się dostarczać
takowych na ten wieczór, również bufet cu-
kierniczy będzie stosownie zaopatrzone. Cena
wnijścia wynosi talara.

Ze względu na znaczne koszta, jakie na to
przedsięwzięciełożyć potrzeba, wyłożone będą
listy subskrypcyjne w księgarni pana Merz-
bacha, u p. Mylius właściciela hotelu Drez-
deńskiego, u pana Caspary w hotelu Mylius
i w mojem pomieszkaniu, przy ulicy Królew-
skiej nr 21. Listy te zamknięte zostaną w
poniedziałek. Jak najbardziej eleganckie ma-
skowe ubiory można obejrzeć w mojem po-
mieszkaniu, a obstalunki na takowe przyjmuje
od dziś dnia.

Dyrekcya tutejszego teatru
miejskiego. [349]

Teatr miejski w Poznaniu.

W piątek. Na wyłaczny dochód panny F.
Rathgeber; ostatnia rola gościnną tej tancerki
oraz mistrza baletu i solo tancerza p. Rath-
geber: „Niema z Partici.” Wielka opera w 5
aktach przez Auber. Fenella panna Fanny
Rathgeber.

Na to przedstawienie zaprasza uniżenie
J. Keller. [347]
Przygotowuje się: „Don Juan.” [347]

Dla kupca na dobra w pobliżu ko-
lei szczecińsko-wrocławskiej, zareczając
dyskrecją, o anszlagi dóbr i warunki
sprzedaży prosi
S. Piotrowicz
kupiec w Gostyniu.
[344]

Świeży olej lniany
4 kwarty za talara u
Adolfa Asch,
[345] ulica Zamkowa Nr. 5.

Sztokfisz kapucyński
co środę, piątek i sobotę u
Stanisława Fischbacha
[346] Klasztorna ulica nr. 17.

Przybyli do Poznania.
Dnia 23 lutego.

Bazar: Właściciele dóbr Doliwa z Kr. Pol-
skiego, Czarniecki z Pakosławia, Guttry z
Paryża, hrabia Poniński z Wrześni, hrabia
Mielżyński z Pawłowic, pani Jaraczewska
z Jaraczewa.

Hotel du Nord: Wł. dóbr pani Swętkowska
z Ordzińca.

Oehmiga Hotel Francuski: Kr. dzierz. Opitz
z Łowęcina, obywatel Schwemler z Drezna,
kupy Radatz ze Szczecina, Liebmann z
Moguncyi.

Sterna Hotel Europejski: Właściciele dóbr
Beyer ze Skorzewa, Kernbach z żoną z Ki-
cina, Herz z Wrześni, obyw. Starke z Ra-
ciborza.

Myliusa Hotel Drezdeński: Właściciel dóbr
Katzeler z Berlina, Lawrentz z Gutenwerda,
Kęczycki z Błociszewa, hrabia Węsierski
ze Zakrzewa, kupy Kurlbaum z Annaberg,
Franke z Berlina, Mueller i Hirschfeld z
Lipska.

Buscha Hotel Rzymski: Właśc. dóbr Turno
z Obiezierza, Strauven z Pawłowic, kupy
Wilkemann ze Słupska, Grunow ze Szचे-
cina, Bernhard z Berlina, kapitalista Lans
z Kolonii.

Hotel Paryski: Właściciel dóbr Chłapowski
z Bagrowa, ks. prob. Hejliński z Wilczyna,
insp. Jankiewicz z Bytnia.

Hotel Berliński: Właściciele dóbr Hoffmeyer
ze Swarzdza (wieś), Meissner z Kiekrza,
Witt z Bogdanowa, Kaskel z Trzcielina,
Zychliński z Budzyna, Wandrey z żoną z
Mylina, dr. Eckert z żoną ze Zaniemysła,
bud. Lange ze Sremu.

Budwiga Hotel: Kupy Lask z Czempinia,
Loewenthal ze Zerkowa, Gutherz i Fraen-
kel z Leszna, handlarz bydła Hamann z
łęgu Gottschimmer, inspektor Hanemann z
Owiczek.

Pod Trzema Liliami: Oberż. Golisch z Książa,
gorzelany Krajewski i insp. gosp. Krajewski
z Mchów.

Pod Żłotym Orłem: Kupiec Robacki i han-
dlarze Mimorkiewicz ze Srody, Rybicki ze
Sremu, Wagner, Matelski i Miłoszyński ze
Zaniemysła, Wunderlich i Wegner ze Zer-
kowa, nadleśn. Hartwig z Czarnotek, panna
Schimschoek ze Srody.

Pod Barankiem: Piwowar Dhalke z Drezdenka,
obywatel Goerner z Przyborowa, hand. Badt
z Grodziska.

W mieszkaniu prywatnem: Ekonom Ichni-
a z Królestwa Polskiego, ulica Młyńska
6; pani Scholz ze Sremu, ulica Półwiejska
nr. 7.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu
Dnia 23 lutego.

Zyto: obrot lichej po cenach znizonych,
luty węcpiel 43 1/4, luty-marz. 42 5/8, na wios-
ną odstawę 42 3/4, maj-cz. 43 1/4 tal. pl. O-
wita: dosyć się dobrze trzymała w całym
miejscu bez beczi 15 1/3-2 3/4, z beczi
luty 16, marz. 16 1/8, kw.-maj 16 1/2, pl.
żąd., maj-cz. 16 3/4 tal. pl.

Berlin, 22 lutego.

Pszenica: obrot mały, w miejscu 25
58-69 tal. wedle jakości. Zyto: nie-
chęci pokupu i dla tego ceny spadły
w miejscu 2000 funt. 49-1/2, na luty
-49, luty-marz. 48-1/4-5/8, na wiosenną
stawę 47 1/6-48-1/2, maj-cz. 48-1/2, kw.-
48 1/4-3/4 tal. pl. Jęczmień: wielki 25
37-44 tal. Owies: dobrze się trzymał
nie, w miejscu 1200 fnt. 25-29, na luty
pl., luty-marz. 27 żąd., na wiosenną od-
stawę 27 pl., maj-cz. 27 1/2, cz.-lip. 28 tal.
Olej rzepiowy: obrot bardzo ograniczo-
ny w miejscu 10 5/8 żąd., na luty i luty-marz.
pl. 10 2/3 żąd., marz.-kw. 10 3/4 pl. 10 1/2
kw.-maj 10 5/8-1/8 pl. 10 1/12 żąd., wrz.-
11 1/2-1 1/2 tal. pl. Olej lniany: w miejscu
10 2/3, na kw.-maj 10 1/2 tal. pl. Okowita:
ny zaledwie utrzymały się na wczorajszej
sokości, w miejscu z beczi 17-1 1/2, na
i luty-marz. 17-1 1/2, marz.-kw. 17 1/2-1 1/2,
maj 17 1/4-1 1/4, maj-cz. 17 1/2 pl. 17 1/2
cz.-lip. 17 3/8-1/8 pl. 17 1/12 żąd., lip.-sier.
-1/4 tal. pl.

Wrocław, 22 lutego.

Na targu: Pszenica: biała szefel 65-
żółta 64-72. Zyto: 52-57. Jęczmień:
47. Owies: 25-28 1/2. Groch: 43-56. Rz-
88-94 sgr. Konczyna: czerwona ordy-
naryna 8-9 1/8, średnia 9 1/2-10 1/2, cz-
kna 11-1 1/2, najpiękniejsza 12 1/4, biała
naryjna 11-12 1/2, średnia 12 1/2-13, piękna
-24, najpiękniejsza 24 1/2-25 1/2 tal. pl.
gieldzie: Zyto: poszło w górę, na luty
marz. węcpiel 41 1/3-42, kw.-maj 41 1/2,
maj-cz. 42-1 1/2 tal. pl. Okowita: w miejscu
16 1/8-1 1/2, na luty i luty-marz. 16 5/12,
kw. 16 1/3, kw.-maj 16 1/12, maj-cz. 16 3/4
tal. pl.

Szczecin, 22 lutego.

Na targu: Pszenica: węcpiel 64-67, Zyt-
46-49. Jęczmień: 34-37. Owies: 23-
Groch: 44-48 tal. Kartofle: szefel 15-
sgr. Siano: centnar 12 1/2-15 sgr. Sio-
kopa 5 1/4-7 tal. Na giełdzie: Pszen-
w miejscu żółta 61 1/6-67 1/2 tal. wedle ja-
kości. Zyto: dobrze się trzymało w cenie, w miejscu
46, na luty 46 pl. 45 1/2 żąd., luty-marz.
-3/4 pl. 46 żąd., na wiosenną odstawę
-45, maj-cz. i cz.-lip. 45 1/2-3/4 tal. pl.
mień: na wiosenną odstawę 39 1/4 tal.
Owies: na wiosenną odstawę 23 tal. pl.
rzepiowy: w miejscu, na luty i luty-marz.
10 3/4 żąd., kw.-maj 10 2/3, wrz.-paź. 11 1/2
tal. pl. Olej lniany: w miejscu z beczi
tal. żąd. Okowita: ceny niezmiennione, w
scu 16 5/8-1 1/2, na luty-marz. 16 1/3, marz.-
16 1/2, na wiosenną odstawę 16 1/6 pl.
żąd., maj-cz. 17 pl. 17 1/2 żąd., cz.-lip.
lip.-sier. 17 3/4 tal. pl.

Bydgoszcz, 22 lutego.

Pszenica: węcpiel 48-60. Zyto: 36-
Jęczmień: wielki 36-38, mały 30-34. Ow-
20-24. Groch: 40-46. Rzepak: 70-72.
Okowita: 120 kwart po 80%
lesa 18 1/4 tal. Kartofle: szefel 16-18 sgr.

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 22 lutego.

Papery pruskie.	%	sta-	pla-
		dano.	cono.
Pożycz. dobrow.	4 1/2	99 3/4	
dito rząd.	4 1/2	99 3/4	
dito 1859	4 1/2	104 1/2	
dito 1856	4 1/2	99 3/4	
dito 1853	4	93 1/4	
dito prem. 1855	3 1/2	112 3/4	
Obliżi długu skarb.	3 1/2	84 1/4	
dito Marchii.	3 1/2	81 1/2	
Listy zast. March.	3 1/2	87 3/4	
dito Prus. Wsch.	3 1/2	81 1/2	
dito dito	4	90	
dito Pomor.	3 1/2	86 3/4	
dito dito	4	95 1/8	
dito W. Ka. Pozn.	4	100 1/2	
dito dito (nowe)	3 1/2	90 1/2	
dito dito (nowe)	4	88 1/8	
dito Szląskie	2 1/2	87 1/4	
dito gwar. B.	2 1/2	—	
dito Prus. Zach.	3 1/2	81 1/8	
dito dito	4	89 3/8	
Listy rent. March.	4	93 5/8	
dito Pomor.	4	93 1/4	
dito W. Ka. Pozn.	4	91 1/4	
dito Pr. Wsch. i Zach.	4	92	
dito Nadreńskie	4	93 1/4	
dito Saskie	4	93 3/8	
dito Szląskie	4	93 1/4	
Papery zagraniczne.			
Anstr. metall.	5	52	
dito Pożycz. narod.	5	58 3/8	
dito Obliżi 250 fl.	4	80	
Rosy. 5 poz. Stiegl.	5	95	
dito 6 poz. Stiegl.	5	105 1/4	

Rosy. poz. angieli.	%	sta-	pla-
		dano.	cono.
Poms. obliżi skarb.	4	105 1/2	
dito Cert. A. 300 zł.	4	82 1/4	
dito dito B. 200 zł.	4	92 3/4	
dito Lit. z n. w R.S.	4	22 3/4	
dito Ob. cztk. 500 zł.	4	86	
		89 1/4	
Fineńskie.			
Frydrychsdory	—	113 3/4	
Ludory	—	108 1/4	
Złota funt cel.	—	453 1/2	
Srebra	—	29 20	
Saskie bil. kas.	—	99 3/8	
Niem. bank.	—	99 7/8	
dito płat. w Lipsku	—	99 7/8	
Anstr. bank.	—	75 3/4	
Polskie bil. bank.	—	87	
Disk. bank. od wexl.	—	4%	
Akcyje kolei żelaznych.			
Berlin-Anhalt	4	104	
Berlin-Hamb.	4	103	
Berlin-Pocz. Magd.	4	122 1/2	
Berlin-Szczeciń.	4	95	
Wrocław-Freib.	4	80 1/2	
dito najnow.	4	—	
Brzeg-Niskie	4	46 3/4	
Końsko-Bogumin	4	—	
dito pierwot.	4 1/2	—	
dito dito	5	—	
Dolno-Szl.-March.	4	91 1/4	
Dolno-Szl. kol. pob.	4	37 1/4	
dito pierwot.	4	—	
Pózn. Fryd.-Wilh.	4	49 1/4	
Górno-Szl. A i C.	3 1/2	110	
dito Lit. B.	3 1/2	105 1/2	
Opol-Tarnowic.	4	30	
Starogr.-Pozn.	3 1/2	81 1/4	

Akcyje bankowe i kredyt.	%	sta-	pla-
		dano.	cono.
Berl. Stow. kar.	4	117	
Berl. Tow. hand.	4	74 1/2	
Gdański bank pryw.	4	78 1/2	
Dysk. Udział kom.	4	81 3/4	
Gota. bank pryw.	4	70	
Hanow. dito	4	89 3/4	
Królew. dito	4	83 1/2	
Lipsk. Stow. kred.	4	54 3/4	
Magd. bank pryw.	4	75	
Pomor. bank rycer.	4	77 1/2	
Pozn. bank prow.	4	73	
Prusk. udz. bank.	4 1/2	132	
Szląsk. Stow. bank.	4	72	
Akcyje przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. żel.	5	67 1/4	
Minerwy Szląskiej.	5	23 1/2	
Concordia	4	—	
Magd. assek. ogn.	4	—	
Obliżacje z prawem			
pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt	4	93 1/2	
dito	4 1/2	98 3/8	
Berl.-Hamb.	4 1/2	102	
dito II Em.	4 1/2	—	
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4 1/2	90 1/2	
dito Lit. C.	4 1/2	98 3/4	
dito Lit. D.	4 1/2	97	
Berl.-Szczeciń.	4 1/2	98 1/4	
dito II Em.	4	83 1/4	
Końsko-Bogumin	4	—	
dito III Em.	4 1/2	—	
Dolno-Szl.-March.	4	91 1/2	
dito konwen.	4	91 1/4	
dito III ser.	4	88 3/8	
dito IV ser.	5	102 1/2	

Pózn.-Fryd.-Wilh.	%	sta-	pla-
		dano.	cono.
Górno-Szl. Lit. A.	4 1/2	100	
dito Lit. B.	3 1/2	79	
dito Lit. D.	4	84 1/2	
dito Lit. E.	3 1/2	72 1/2	
dito Lit. F.	4 1/2	88 1/2	
Starog.-Pozn.	4	—	
dito II Em.	4 1/2	—	

Kurs giełdy w Wrocławiu

dnia 22 lutego.

Papery i pieniądże	%	sta-	pla-
		dano.	cono.
Dukaty	—	84 1/4	
Frydrychsdory	—	—	
Ludory	—	108 1/4	
Polskie bil. bank.	—	87 1/2	
Anstr. banknoty	—	—	
Nowa Waluta Austr.	—	76 1/12	
Wrocław. obl. miejskie	4	—	
Poznań. List Zast.	4	100 3/4	
dito nowe	3 1/2	89 3/4	
dito nowe	4	88 3/8	
dito Listy Rent.	4	91 3/8	
Szląskie Listy Zast.	3 1/2	8	